

# PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktor: Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcja i administracja:

**Kraków, ul. Floryańska L. 44.**

Rękopisów nie zwraca się.

**OGŁOSZENIA:**

za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.

Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

*Przewodnik kąpielowy* rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelnikom publicznym, kawiarniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.

W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

## Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i naczynia krążenia	Ciechocinek, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby, nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kossów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kossów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerka i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materii, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zoły — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Inżynierowie **E. UDERSKI** i **J. CZESAK**  
**rząd. upoważnione BIURO TECHNICZNE**  
**KRAKÓW, ul. Krowoderska L. 32.**

Trasowanie dróg i kolei. — Plany regulacyjne, projekta i budowa kanałów i wodociągów dla miast. — Projekta i budowa urządzeń dla wyzyskania sił wodnych. — Parcelacja i wszelkie roboty geometryczne. — Porady w sprawach technicznych.



Dr. HENRYK DOBRZYCKI.

## O zjednoczeniu uzdrowisk polskich i konieczności prawodawstwa je obowiązującego.

(Zarys ogólny.)

Faktem jest uznanym, nawet przez wrogie nam żywioły, że pomimo granic jeograficznych siłą nakreślonych, dzielących nas na trzy odłamy, naród polski ma poczucie jedności; a krzywdy w jednym z trzech zaborów wyrządzane, w dwóch innych bolesnem odzywają się echem; radość jednej dzielnicy jest radością drugiej; że zatem, jesteśmy organizmem żywym, tylko sztucznie na mapie rozczłonkowanym. A lubo zaborecy nasi każą nam się za trzy odrębne narody uważać, my, na każdym kroku protestujemy przeciw temu bezmyślnemu nakazowi.

To naturalne ciążenie części składowych do całości. to dążenie do zjednoczenia się, będące zmorą dla tych co nas wzięli w dzierżawę, występuje silniej, ile razy ku temu zjawiają się pomyślnie warunki, ile razy nadziei chwila historycznego znaczenia. Chwilę taką przeżywamy dziś. Dała ona niedający się stłumić popęd różnym zawodom i odłomom naszego społeczeństwa do łączenia się w pewne świadome swego celu koła, do wytworzenia jedności, tak niezbędnej dla urzeczywistnienia narodowych ideałów. W poczuciu swej jedności, która dziś stanowi jedyną naszą siłę, na którą rachować możemy i my jako lekarze polscy powinniśmy dążyć do zjednoczenia się, do zrzeszania się, i wspólnej działalności.

Nie powinniśmy też pomijać sposobności do zamianfestowania tej jedności i zbiorowej akcji.

Sprawdzając rzecz na grunt konkretny, powiedziałbym, że jednym z wyrazów tej jedności na zewnątrz, jednym z pilniejszych obowiązków naszego świata lekarskiego, winno być zjednoczenie wszystkich miejscowości leczniczych polskich w pewną całość, a w szczególności, utworzenie z nich związku, opartego na zasadach stałych, związku jednolitego, któryby bez względu na granice jeograficzne ogarnął wszelkie uzdrowiska na ziemiach polskich istniejące oraz w polskich rękach będące.

Brak organizacyi, brak odpowiedniej instytucyi, któraby miała zapewnioną swobodę działania, uniemożliwiało doprowadzenie do skutku podobnego projektu. To też dotąd pracowaliśmy każdy na swoją rękę; porozumiewanie się nasze pomiędzy sobą, prawie że nie istniało; nie istniała również możność osobistego zbliżenia się i omówienia spraw nie dających się drogą korespondencyi załatwić, gdyż zjazdy przyrodników i lekarzy polskich odbywały się (i zapewne nadal odbywać się będą) w porze roku uniemożliwiającej wzięcie udziału w zjeździe ze strony lekarzy i zarządców naszych miejscowości leczniczych.

Z chwilą, gdy założenie w Krakowie Polskiego Towarzystwa Balneologicznego stało się faktem, drogę do zbiorowego działania mamy otwartą i możemy dążeniom naszym dać obszerniejszy zakres; sama bowiem nazwa Towarzystwa wskazuje, że ono jako polskie, ma nie jedną tylko dzielnicę, lecz całą Polskę na celu. Mamy to głębokie przekonanie, że Polskie Towarzystwo Balneologiczne godnie spełni swe zadanie.

Ze zwołanie na wiec wszystkich lekarzy i zarządców miejscowości leczniczych polskich, uważać należy za wstęp do sprawy ich zjednoczenia, o tem chyba wątpić nie należy. Spodziewamy się też, że prezydium Towarzystwa nie ograniczając się dzisiejszym zebraniem w czasie właściwym, zwoła wiec w większym stylu i tą drogą ułatwi zapoznanie się między sobą wszystkich

balneologów polskich i wogóle osób sprawami ojczytych uzdrowisk się interesujących.

Ale zjazdy lub wiece, już przez to samo, że się nie mogą odbywać często, nie są wystarczającymi dla zapewnienia spójni pomiędzy naszymi uzdrowiskami; mają one raczej ideowe znaczenie i nie mogą zastąpić czynnika, któryby spójnię tę ustawicznie podtrzymywał. Do tego celu, jak sądzę, więcejby się nadawał jakiś organ stale sprawami naszych uzdrowisk się zajmujący, a który dając odpowiednią dyrektywę, byłby zarazem doradcą w sprawach do rozstrzygnięcia trudniejszych; byłby wreszcie rzecznikiem naszych uzdrowisk wobec społeczeństwa, tak mało dziś się niemi interesującego. Słowem, organ fachowy, kierowany siłami umiejętnymi, unikający deklamacyi i ogólników, podający natomiast rzeczy gruntownie opracowane i odpowiadające aktualnym potrzebom naszych uzdrowisk, bardzoby się nam przydał.

Rozumiem, iż stworzenie podobnego organu nie jest rzeczą tak łatwą i wymaga wielu warunków, na których nam jeszcze w tej chwili zbywa. Rzecz to zatem przyszłości i natychmiastowo wykonać się nie dająca, choć myśleć o niej już dziś powinniśmy.

Szukać przeto należy innego środka, któryby choć w części organ podobny mógł zastąpić.

Myślę, że do tego celu posłużyłoby mogło wydawanie rocznika balneoklimatycznego polskiego, obejmującego wszystkie miejscowości lecznicze polskie. Dałoby to wyraz ich zjednoczeniu się i miałoby wcale nie drugorzędne praktyczne znaczenie. Bo przedewszystkiem i my i ogół nasz wiedzieć powinniśmy, co z zakresu balneoklimatoterapii na ziemiach polskich posiadamy. W tym celu trzeba by zebrać o naszych miejscowościach leczniczych jak najdokładniejsze wiadomości i to nie z drugiej lub trzeciej ręki albo z wydanych o nich broszur, lecz zasięgnąć wiadomości tych u źródła. poznać doskonale ich *status praesens*, że się tak klinicznie wyrażę. Słowem, abyśmy o każdej miejscowości mieli jak najdokładniejsze, a przedewszystkiem cyfrowe dane, z najświeższej t. j. współczesnej doby.

Jak pojmuję zadanie rocznika i wyobrażam sobie środki na jego wydanie? natychmiast się wytłumaczę: w tem miejscu wspomnę tylko, że rocznik nasz przypominałby po części darmo od lat 10-ciu rozdawany *Bäder-Almanach* Mossé'go, choć wcale nie byłoby jego powtórzeniem.

Po tym nawiasie zauważę, iż poza uzdrowiskami w zwykłym znaczeniu, istnieją jeszcze w kraju, poważnie w miastach, cały szereg instytucyi już to leczniczych, już to higienicznych.

Ponieważ te są również instytucyami społecznymi i leczniczymi, przeto należałoby i one wciągnąć do związku uzdrowisk polskich i wyznaczyć im w roczniku miejsce odpowiednie. Jest ku temu pewna logiczna zasada, gdyż domy zdrowia, zakłady chirurgiczne, gynecologiczne, mechaniczne, dietyczne i t. d. — i t. d. w bardzo znacznej liczbie przypadków przygotowują dla uzdrowisk leczniczych materiał, a chorzy z powyższych zakładów pochodzący prowadzą w uzdrowiskach leczenie uzupełniające, słowem, że obie te kategorie instytucyi, w ścisłym są ze sobą stosunku. Ujawszy zatem wszystkie pokrewne celem instytucye w jedną całość i pomieściwszy w roczniku źródłowy ich opis, otrzymalibyśmy pełny obraz wszystkich środków i urządzeń leczniczych, jakimi kraj nas rozporządza.

Byłby to poniekąd bilans naszego dorobku na polu lecznictwa krajowego, z którego by się ujawniło czego nam brak, i w jakim kierunku naszą działalność zwrócić należy, aby uczynić zadość potrzebom zdrowia społecznego.



Taki rocznik balneoklimatyczny polski miałby ważne praktyczne znaczenie. gdyż za jego pośrednictwem doszłoby do wiadomości ogółu to, o czem ten ogół wie bardzo mało, i nieraz dla tej niewiadomości udaje się za granicę z uszczerbkiem dla zakładów krajowych.

Oczywiście, wydawnictwo podobne wymagałoby poważniejszych środków, i tak też jest istotnie; ale środki te się znajdują, a dostarczają ich same instytucje bez nowych ad hoc materialnych wysiłków.

Że projekt oparty na tej zasadzie jest wykonalny, dowodzi tego wydana przezemnie w r. 1896 książka p. t. „Zdrojowiska, zakłady lecznicze i stacje klimatyczne w guberniach Królestwa Polskiego i najbliższych guberniach cesarstwa oraz prywatne zakłady lecznicze w Warszawie“. Nawiasem tu powiem, że wszelkie instytucje lecznicze rządowe, jako stojące poza wpływem i kontrolą społeczeństwa, z książki wspomnianej wyłączone zostały.

Na skutek rozesłanej przezemnie odczwy z dołączeniem programu wydawnictwa i odpowiedniego kwestyonaryusza, wszystkie uzdrowiska w Królestwie i w zabranym kraju, oraz wszystkie zakłady lecznicze w Warszawie, pierwsze w liczbie 16-tu, drugie 20-tu, niezwłocznie wyraziły gotowość poparcia wydawnictwa i złożyły fundusz; który wystarczył na wydanie 3000 egzemplarzy, i to bardzo wytworne.

Profesor Ludomił Korczyński w swym Zarysie balneoterapii i balneografii krajowej wylicza przeszło 70 miejscowości balneoklimatycznych, dziś na ziemiach polskich funkcjonujących. Liczba rozmaitych zakładów leczniczo-hygienicznych w najgłośniejszych miastach polskich według moich obliczeń cyfrę 100 znacznie przekracza. Aby rachunek nie wydał się przesadnym, przyjmijmy ją za okrągłe 100. Jeżeli do cyfr 170 dodamy jeszcze szereg letnisk z roku na rok licznie się zwiększających, a mających nie poślednie hygieniczne znaczenie, to śmiało rzec można, iż liczba różnego rodzaju instytucji, których interesem byłoby znaleźć pomieszczenie w roczniku, wyniesie minimum 200.

Rzeczą jest niewątpliwą, że wszystkie kategorie wymienionych wyżej instytucji wydają rok rocznie na ogłoszenia w różnych dziennikach znaczne stosunkowo sumy, i że nie masz chyba ani jednej z nich, która by wydatek ten uznała za bezpożyteczny i nieopłacający się. Nawet najskromniejsze z nich wydają po paręset koron. Otóż, gdybyśmy przypuścili, że każda z nich z sumy wydawanej corocznie na ogłoszenia odłoży tylko 100 koron na rzecz rocznika, to powstały stąd fundusz starczyłby na wydanie przynajmniej 10-ciu tysięcy egzemplarzy. Pewną część egzemplarzy otrzymałyby darmo te uzdrowiska, które umówioną kwotę wniosły, a tym sposobem miałyby one choć częściowy zwrot poniesionego wydatku. Inna część nakładu rocznika rozesłana byłaby również darmo różnym redakcyom, instytucyom, stowarzyszeniom, i wogóle osobom lub ciałom biorącym pewien udział w ruchu społecznym. I gdyby nam

się udało otrzymać choćby w połowie, choćby w jednej trzeciej części wynik taki, jaki z powyższego obliczenia wypada, to już byłby to pewien krok na drodze upowszechnienia wiadomości o naszych uzdrowiskach. Rzecz naturalna, iż wydawanie podobnego rocznika nie pozabawiałoby racyi bytu różnych przewodników po uzdrowiskach, lub broszur specjalnych, gdyż wiadomości i ogłoszeń o naszych uzdrowiskach nie może być nigdy za dużo. Wszakże uzdrowiska zagraniczne wydają setki i tysiące na te cele; wydają kosztowne albumy, broszury, chromolitografie; rozsyłają tysiącami swoim kosztem efektywne wydawnictwa i t. d. i wszystko to im się opłaca.

Wydawanie rocznika, oprócz podania treściwego a dokładnego opisu wszelakich instytucji zdrowotnych w kraju, miałoby za cel główny przedstawienie szerokiemu ogółowi tego wszystkiego, co pod względem udogodnień, ulepszeń lub nowych urządzeń w danych miejscowościach leczniczych za rok ubiegły zdziałanem zostało. Byłaby to niezmiernie doniosła rubryka, o ileby stwierdzała rzeczywisty postęp naszych udrowisk. Tą tylko bowiem drogą możebnem jest zjednanie sobie poparcia ogółu dla naszych uzdrowisk.

Ponieważ, jak przypuszczają należy, rocznik byłby wydawany pod patronatem Towarzystwa Balneologicznego, zatem przez ciało zbiorowe, ściśle naukowe, miałby przeto za sobą powagę i rękojmię wszelkiej wiarogodności i bezstronności; luźne bowiem broszury jako pisane po największej części przez osoby mające z daną miejscowością blizki stosunek, zawsze o stronności bywają posądzane.

Ani na chwilę nie chcę się zastanawiać nad szczegółami lub sobie wyobrażam stronę techniczną wydawnictwa; powiem tylko, że faktycznego materiału do rocznika dostarczyliby lekarze

i zarządcy uzdrowisk, dając ściśle odpowiedzi na wyczerpujący rzecz kwestyonaryusz\*). Tą drogą bowiem unikłoby się zbyt licznej wielomówności i autopochwali, a prócz tego wytworzyłoby się pewien typ wydawnictwa, którego przyjęcie znacznieby ułatwiło dalsze wydawanie rocznika.

\* \* \*

Przechodząc do innej części naszego przemówienia, t. j. do uzasadnienia konieczności obowiązującego prawodawstwa sanitarnego dla miejscowości leczniczych, na wstępie zaznaczyć muszę, że według mego przekonania podwaliną wszelkich instytucji, a więc i uzdrowisk będących na wskrós instytucjami społecznego znaczenia, jest ujęcie ich działalności w pewien na prawie oparty system. Tylko prawo bowiem, o ile ono

\*) Kwestyonaryusz, w mowie będący, znaleźć można w książce, której tytuł powyżej został przytoczony. Również kwalifikowałby się do spożytkowania opracowany przez Kol. J. Zawadzkiego Kwestyonaryusz, zatwierdzony przez wydział higieny Zdrojowisk i miejscowości klimatycznych Towarzystwa higienicznego warszawskiego. Oba te źródła mogłyby posłużyć jako materiał do opracowania nowego kwestyonaryusza.



KRYNICA: Kaplica w parku.



duchowi czasu odpowiada, zdolne jest w instytucjach utrzymać ład i porządek, i zabezpieczyć je od zbroczeń.

Gdzie nie ma prawa ściśle określającego cele i obowiązki danej instytucji, tam nawet przy dobrej woli jednostek panuje przygodność i dowolność.

Potrzebę zaprowadzenia prawnego porządku w naszych uzdrowiskach coraz dotkliwiej uczuwamy.

Wykroczenia przeciw zdrowotności, nieodpowiednie urządzenia lub brak ich zupełny, niedogodności, które ogół nasz odstręczają, są w naszych uzdrowiskach tak liczne, i od tak dawna trwają, że bez gruntownej reformy w sposobie ich funkcjonowania, bez reformy opartej na wymogach prawa obowiązującego, usunięcie wszystkich tych braków jest bardzo trudne, w wielu razach niemal niemożliwe. Nie może też być mowy z tego powodu o konkurencji ze strony naszych uzdrowisk z dobrze urządzonymi uzdrowiskami zagranicznymi, dopóki te reformy nie nastąpią. Nie jest moim zamiarem wchodzić tu w szczegóły, sądzę jednak, że jednym z zasadniczych paragrafów prawodawczych dla miejscowości leczniczych powinno być ustanowienie w każdej z nich organu, Komitetu, Komisji lub Rady, mniejsza o nazwę, z prawem egzekutywy. Fakt ten, że we wszystkich krajach kulturalnych istnieją w miejscowościach leczniczych jakieś ciała zbiorowe, opiekujące się nimi i czuwające w nich nad spełnianiem prawem określonych przepisów, wymownie świadczy o rad tych niezbędności. Grają one tam rolę sternika kierującego prawidłowym biegiem spraw w danym uzdrowisku, są źródłem inicjatywy na drodze postępu i udogodnień, oraz normują stosunki oparte na zbiorowej działalności miejscowych obywateli, dążących wspólnymi siłami do głównego celu, jakim jest: postawienie danego uzdrowiska na stopie odpowiadającej współczesnym wymaganiom naukowym, ekonomicznym, a nawet estetycznym.

Że dla uzdrowisk jako specjalne warunki przedstawiających, potrzeba również specjalnych przepisów zdrowotnych, rzecz to uzasadnienia nie wymagająca. Ogólne przeto przepisy policji lekarskiej, do których się powinny stosować wszelkie zamieszkałe przestrzenie i zbiorowiska ludzkie, nie są tu wystarczające.

Aby prawodawstwo uzdrowiskowe odpowiadało celowi w całej rozciągłości, winno objąć całokształt bytu jednostek, szukających zdrowia w danych miejscowościach, i rozpatrzyć wszystkie ich potrzeby tak pod względem lekarskim i higienicznym, jak i pod względem ekonomicznym, towarzyskim, rytualnym i t. d., słowem, w prawodawstwie tem nic nie powinno być pominięte, co tylko wchodzi w zakres potrzeb cywilizowanego człowieka.

Tak jak większość przepisów dotyczących spraw bardzo złożonych i różnorodnych rozpada się na dział ogólny i specjalny, tak i przepisy dotyczące miejscowości leczniczych, z natury rzeczy takimi być powinny. Pierwsze, t. j. ogólne, które dałoby się zastosować do każdego uzdrowiska, gdziekolwiekby się ono znajdowało; drugie, specjalne, uwzględniające warunki miejscowe. Opracowanie jednolitych przepisów dla wszystkich miejscowości polskich, przedstawiałoby pewne trudności z tego względu, że w każdym z trzech zaborów inne obowiązują prawa. Sądzę jednak, że przepisy ogólne mogłyby dla wszystkich ziem polskich być wspólne; dotyczyłyby one bowiem przeważnie danych z pola higieny, która jako taka posiada międzynarodowy charakter; dane te zatem nie potrzebowałyby podlegać żadnym modyfikacyom.

Część materyałów do opracowania ogólnych przepisów, można znaleźć w ustawach zdrowotnych państwowych.

Prawo sanitarne austriackie, o ile mi wiadomo, uwzględnia przepisy dotyczące pojawienia się w uzdro-

wiskach wszelkich chorób zakaźnych, a wykonanie przepisów tych wklada na właściwe władze miejscowe. W Niemczech, oprócz takiegoż prawodawstwa, ważną rolę w sprawie ochrony zdrowia publicznego i prawidłowego funkcjonowania uzdrowisk odgrywają wydawane przez rady komunalne przepisy, które następnie ulegają zatwierdzeniu przez władze państwowe. Państwowa ustawa zdrowotna rosyjska zawiera w sobie szereg przepisów, które mogłyby być z pożytkiem zastosowane do miejscowości leczniczych, gdyby nie istniały tylko na papierze; i jeżeli w centralnych guberniach państwa, gdzie istnieje coś podobnego do samorządu, nie są one wykonywane, albo wykonywane źle, to łatwo sobie wyłumaczyć, jak ta sprawa stoi w nierosyjskich częściach państwa, jak np. w Królestwie Polskiem, gdzie policya robi co jej się podoba, a społeczeństwo odsunięte od możności radzenia o swoich najżywotniejszych sprawach, jest faktycznie wyjęte z pod prawa. Oprócz wspomnianych materyałów ogólnych, istnieją już opracowane ad hoc projekty, ogłoszone i dyskutowane wielokrotnie, że uczynić tu tylko wzmiankę o operacie p. t. „O konieczności sanitarnego prawodawstwa dla miejscowości leczniczych“, przedstawionym przeze mnie w r. 1898 na pierwszym zjeździe balneologów rosyjskich w Petersburgu. W operacie tym, stanowiącym właściwie szkic do projektu wspomnianego prawodawstwa, uwzględnione zostały: organizacja Komitetów opieki w uzdrowiskach oraz ich prawa i obowiązki, biura informacyjne, warunki zdrowotności mieszkań, kontrola nad produktami spożywczymi i jadłodajnikami, dostarczanie wody do picia i kuchni, miejsca ustępowe, dom izolacyjny, zakład dezynfekcyjny i dezynfekcyja mieszkań, zasady normowania cen i sposoby zabezpieczenia przyjezdnych od wyzysku ze strony miejscowych mieszkańców, obowiązki osób na kurację przybywających względem miejscowych mieszkańców i zdrowotnych urządzeń, środki komunikacyjne, konieczność urządzenia w każdej leczniczej miejscowości wzorowego zakładu leczniczego, choćby na małą skalę, jako typu zapewniającego możliwość osiągnięcia w danych warunkach maksymalnych leczniczych wyników, i dalej — urządzenia ku rozrywce i zabawie, biblioteki, dzienniki, zapewnienie regularnej korespondencji, część statystyczna, fundusze na ulepszenie i t. d. i t. d., i nakoniec, że pominię już wiele innych punktów, konieczność egzekutywy w rękach komitetów opieki nad uzdrowiskami jako niezbędny warunek prawidłowego rozwoju uzdrowisk. Temuż zjawidowi były przedłożone jeszcze dwa inne projekty, mające również za przedmiot prawodawstwo sanitarne dla miejscowości leczniczych, mianowicie: projekt dra Frajberga, naczelnika II-go wydziału Departamentu Lekarskiego, wyróżniający się zbyt radykalnymi dążeniami; projektodawca bowiem idzie tak daleko, że wymaga nie tylko przyznania Komitetom prawa egzekutywy, lecz nadto prawa zarządzenia w danym razie robót na koszt osób winnych wykroczenia przeciw sanitarnym przepisom.

Wreszcie, projekt trzeci, podany przez Towarzystwo Balneologiczne w Piatigorsku, który lubo omawiał również tenże sam przedmiot, miał jednakże na widoku tylko kaukaskie uzdrowiska, mniej uwzględniając prawodawstwo ogólne; zasługuje on jednakże na wzmiankę, jako wyraz potrzeb coraz powszechniej odczuwanych.

Aczkolwiek wspomniane projekty przedstawiały pewne różnice w rozwinięciu, niemniej godziły się w zasadzie na jedno, mianowicie, że w każdym uzdrowisku bez względu na rodzaj specjalności onego, powinna istnieć komisya, lub instytucya analogiczna, rządząca się prawomocną ustawą; że postanowienia jej winny mieć moc obowiązującą i zapewnioną egzekutywę.



Zjazd uchwalił: projekty te przestać Ministerium Dóbr Państwa, aby ono je rozważyło, ewentualnie swemi uwagami zaopatrzyło, i do aprobaty następnemu zjazdowi przedłożyło, poczem w drodze prawodawczej projekt odnośnego prawa miał być przez rząd zatwierdzony. Tymczasem pomimo tego, że się potem już dwa następne zjazdy odbyły, nikt się tą sprawą nie zajął, i rzecz cała poszła ad acta.

To też nie tracąc czasu, Wydział higieny zdrojowisk i miejscowości klimatycznych Towarzystwa Higienicznego Warszawskiego już wcześniej zajął się opracowaniem wspomnianego prawodawstwa, i obszerny operat wraz z motywami Radzie Towarzystwa Higienicznego w styczniu 1901 roku przedłożył, prosząc o nadanie dalszego biegu tej sprawie. Ponieważ ostateczna decyzja w danym przypadku zależała od Rady Państwa, przeto trudno się było spodziewać rychłego skutku, i z tego to powodu dla uzyskania zatwierdzenia projektu postanowiono krótszej użyć drogi, udając się do władz miejscowych o zatwierdzenie, w przekonaniu, że przy dobrej ich woli możnaby sprawę szybciej załatwić, nie udając się tak wysoko. Jednakże z powodu różnych, a nieprzewidzianych trudności, do tego nie przyszło i projekt Wydziału chwilowo został w zawieszeniu.

Inaczej wziął się do rzeczy Zarząd zdrojowiska w Druskienikach, który już w roku 1892 wyjednał sobie za pośrednictwem gubernatora grodzieńskiego odpowiednią ustawę, noszącą tytuł: „Obowiązujące sanitarne postanowienia dla Druskienik, położonych w gubernii grodzieńskiej“. Lubo postanowienia te przedstawiają pewne braki, jednak są dla danej miejscowości bardzo pożyteczne, ustanawiają bowiem komitet sanitarny co lat dwa wybieralny, mający zapewnioną egzekutywę z mocy wyroków sędziego pokoju, obowiązany bezwzględnie decydować we wszelkich sprawach dotyczących wykroczeń przeciw zdrowiu publicznemu.

Z doświadczenia Zarządu druskienickiego skorzystał kolega J. Świętochowski, wyjednałszy od rządu gubernialnego w Mitawie zatwierdzenie poćobnej ustawy dla zakładu kąpeli morskich w Połędzie.

Jednakże taki modus procedendi nie dałby się zastosować do Królestwa, gdyż wszystko to, co ma jakikolwiek związek z udzieleniem praw Królestwu, zdecydowane jest przez sfery najwyższe w Petersburgu. Jeśliby zaś samorząd w Królestwie był zaprowadzony, sprawa bez trudności mogłaby być załatwiona.

Bądź co bądź, projekt ustawy ogólnej, mogący znaleźć zastosowanie do wszystkich polskich zdrojowisk, winien się znaleźć na porządku dziennym naszych zajęć, i stać się punktem wyjścia w sprawie uporządkowania naszych zdrojowisk.

Na jeden jeszcze ważny punkt pragnąłbym zwrócić uwagę Szanownych kolegów, zwłaszcza, że mogę

się z nimi w kilku słowach załatwić; wyręczył mnie bowiem w jego przedstawieniu Szanowny prezes świeżo powstałego Towarzystwa, ogłaszając w I-szym numerze *Przewodnika kąpielowego* z roku bieżącego artykuł, zwracający uwagę na konieczność rozszerzenia zakresu działalności naszych zdrojowisk przez wzbogacenie ich w środki i urządzenia niezbędne do stosowania metod leczniczych, a w szczególności metod fizykalnych.

Zawdzięczając rzetelnemu postępowi nauk lekarskich i nieuprzedzonym spostrzeżeniom klinicznym, poglądy na leczenie zdrojowe sprowadzone zostały do właściwej miary. Przedewszystkiem leczeniu zdrojowemu nie przepisujemy dziś takiej wyłączności w działaniu, jak to jeszcze było do niedawna, lecz pomyślnie skutki spostrzegane w zdrojowiskach widzimy zarazem w zależności od całej sumy korzystnych warunków, w jakich się chorzy podczas zdrojowego leczenia znajdują.

W niemałej liczbie przypadków same wody i sam higieniczny sposób życia nie wystarczają, a wtedy zmuszeni jesteśmy często sięgnąć do skarbcza terapii fizykalnej, która dziś tak

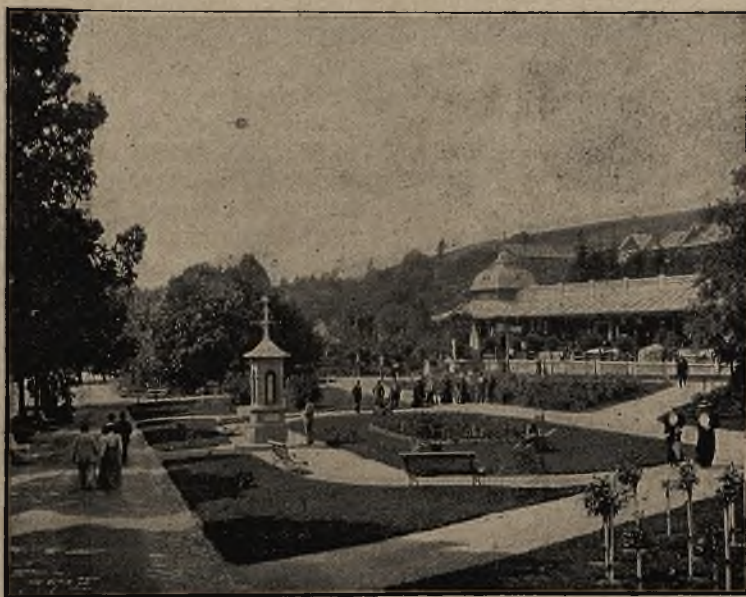
poważnie zajęła stanowisko. Niejednokrotnie bez leczenia zdrojowego obyć się możemy, ale bez metod takich, jak: wodoleczenie, mięsień, mechanoterapia lub bez jednej z metod, których dziś już kilkanaście naliczyć można, obejść się nie możemy. Dlatego to nasze zdrojowiska, bez względu na to, co stanowi ich specjalność, winny się stać „lecznicami w szerszym tego słowa znaczeniu“, jak to słusznie mówi profesor Ludomił Korczyński, „powinny się liczyć z wymaganiami i postęпами nauki lekarskiej i techniki“ — to znaczy, powinny się

zaopatrzyć przynajmniej w najważniejsze urządzenia z zakresu terapii fizykalnej.

W zdrojowiskach zagranicznych, nawet drugorzędnych, z nieznaczną frekwencją, istnieje możność stosowania niemal wszystkich współczesnych metod leczniczych, a w liczbie tych i takich, które kosztownych wymagają urządzeń.

U nas, nawet w uznanych za pierwszorzędne, zbywa na bardzo ważnych urządzeniach, o których mowa. Dość przypomnieć w tem miejscu brak urządzeń wodoleczniczych, na których ani w jednym bez wyjątku zdrojowisku zbywać nie powinno; tymczasem wcale się nie myśli o tem, aby ułatwić szerszemu ogółowi korzystanie z tego potężnego środka. Skutkiem braku wielu urządzeń w zdrojowiskach naszych, odpadają całe grupy pacjentów, zmuszonych udawać się za granicę, lub w najlepszym razie leczyć się w mieście wśród złych warunków higienicznych dla przeprowadzenia zalecanej im kuracji. Stąd niepopularność zdrojowisk krajowych i materialne dla kraju straty.

Dla ilustracji tego stanu rzeczy przytoczę jeden jedyny tylko, ale typowy przykład, wprost z życia wzięty: Rodzina średniej zamożności, złożona z męża, żony i trojga dzieci, wysłana została przez lekarzy do Ciechocinka, głównie z powodu żółwowatego cierpienia



KRYNICA: Bazar i kiosk metereologiczny.



dzieci. Że zaś matka ich była silnie zdenerwowana i wyczerpana, ciż lekarze zalecili jej metodyczne wodoleczenie, zwłaszcza, że ono ją już przed kilkoma laty postawiło na nogi. I ojciec rodziny kwalifikował się również do kuracyi; zalecono mu pewną liczbę kąpielei kwasowęgłowych. Na nieszczęście, w Ciechocinku, w którym frekwencya w niektórych latach dochodzi do 10.000, wówczas tylko kuracyę solankową przeprowadzić było można, gdy tymczasem urzędzenia do kąpielei kwasowęgłowych, oraz urzędzenia wodolecznicze całkiem nie istniały. Nawet kąpiele rzeczne, których płynąca w bliskości Wisła mogła być dostarczyć, wcale się nie cieszyły względami Ciechocińskiego Zarządu, niechęcącego o niczem innym słyszeć poza swemi solankami, a w których się od lat kilkudziesięciu zasklepił.

Jako ludzie niezamożni, pacyenci wyżej wspomniani nie mogli się udać za granicę, gdzie to wszystko w jednym miejscu znaleźćby mogli; musieli przeto zdrowie swoje poświęcić dla zdrowia dzieci, wyrzekłszy się kuracyi dla nich niezbędnej. Takich przykładów można by całe przytoczyć mnóstwo. Prasa lekarska, a w szczególności czasopismo *Medycyna* już przed kilkunastu laty zwracało uwagę Zarządu w Ciechocinku na tę niemoralność, ale był to głos wołającego na puszczy, gdyż dopiero przed laty kilku urządzono tam solankowe wiewalnie, kąpiele kwasowęgłowe i nareszcie na rok bieżący dopiero oddział wodoleczniczy. Ten ostatni zawdzięczamy usilnym staraniom kolegi F. Arnstejna, który ustawicznie o niego kołatał.

Ostatecznie więc powinniśmy użyć wszelkiego naszego wpływu, aby miejscowości lecznicze krajowe, przynajmniej najważniejsze, zrozumiały konieczność zaopatrzenia się w to wszystko, coby im nadało cechy współczesności i podążania za postępem. Rozumiemy dobrze, iż się to nie może stać odrazu, zwłaszcza, że znaczna większość właścicieli naszych uzdrowisk, a może wszyscy, jeżeli robią jakieś nakłady, to robią je tylko może z corocznych dochodów, nie posiadając poważniejszych kapitałów, aby rzecz postawić odrazu na stopie współczesnych wymagań. W tym względzie społeczeństwo powinno przyjąć z pomocą naszym uzdrowiskom przez utworzenie jakiejś spółki, jakiegoś przedsiębiorstwa udziałowego czy akcyjnego. Przedsiębiorstwo by się z pewnością opłaciło, gdyż szukających zdrowia nigdy nie zabraknie. Myślę, że inicjatywa w tej ważnej sprawie powinna wyjść od polskiego Towarzystwa Balneologicznego.

Jeszcze jedno tylko słowo w sprawie, która, o ile wiem, nie była jeszcze poruszana, a poruszana być winna. Mam tu na myśli stosunek, zachodzący pomiędzy rodakami udającymi się do uzdrowisk zagranicznych, a lekarzami tamże praktykującymi.

Aczkolwiek mamy nadzieję, że uzdrowiska nasze, krocząc drogą postępu, będą mogły z czasem ściągnąć całe zastępy szukających zdrowia i na ich brak uskarżać się nie będą, niemniej, pewna część naszych rodaków, dla różnych powodów, podążać będzie za granicę. Nie wchodząc bliżej w owe powody, a z drugiej strony nie uważając tego za zdradę sprawy narodowej, musimy się jednak z samym faktem rachować. Z emigracyi tej bowiem wytwarzają się nieraz pewne powikłania i niejasności, o których usunięciu wartoby pomyśleć z tego względu, że one bezpośrednio dotyczą naszych kolegów rodaków, a pośrednio zaś naszych uzdrowisk.

Kto nieco bliżej obeznany jest ze stosunkami lekarskimi w uzdrowiskach zagranicznych, ten niewątpliwie zauważył, że gdy Niemiec, Francuz lub Anglik zawsze do lekarza-rodaka się udaje, ile razy go na

miejscu znajdzie, i nie często szuka porady u lekarza innej narodowości, to z naszą publicznością rzecz się ma nieco inaczej. Pomimo tego, że porozumiewanie się w ojczystym języku w sprawach lekarskich jest łatwiejsze i bez zaprzeczenia ma swe dodatnie strony; pomimo tego, że lekarz-rodak bardziej jest wtajemniczony w całokształt warunków, wśród których jego pacjent-rodak żyje, a zatem ma możność głębszego wniknięcia w wiele szczegółów, grających nieraz ważną rolę w etiologii danego cierpienia; nakoniec, pomimo tego, że naturalną jest rzeczą oddać się w opiekę temu, który nas jest bliższy; niejeden z naszych rodaków szuka pomocy u lekarzy obcych, dając tem poniekaąd dowód, że ich umiejętność stawia wyżej ponad umiejętność lekarzy-rodaków, a co gorsza, że pociąga za sobą koło swych znajomych, przyczyniając się do utrwalenia zasady, że co obce, co zagraniczne, to lepsze, jakby tu o jakis towar chodziło.

Z tym poniżającym lekarza-Polaka poglądem łączy się zwyczaj, często przynoszący szkodę samemu choremu, mianowicie zwyczaj zasięgnięcia porady „po drodze“ u rozgłośnych profesorów lub osobistości lekarskich, pewną sławę mających. Jednorazowe zbadanie chorego i bardzo często kilkuminutowa konsultacya mają ten skutek, że chory otrzymuje tymczasowo jakieś banalne lekarstwo i skierowany bywa do innej miejscowości, a przedewszystkiem do miejscowości, leżącej w ojczyźnie słynnego doktora, a chory, zbity z tropu, nie wie, co ma począć.

Nie trzeba chyba dowodzić, ile na tem traci powaga lekarza domowego i wogóle lekarzy krajowych, oraz jak to ujemnie wpływa na obniżenie do nich zaufania. Krzywda się więc dzieje lekarzom-Polakom, przez ich rodaków wyrządzana, gdyż każdy rozsądny cudzoziemiec, który miał sposobność nas bliżej poznać, nie będzie tego uważał za szowinizm narodowy, jeśli powiemy, iż lekarze-Polacy pod względem naukowego przygotowania wcale nie stoją niżej od lekarzy zagranicznych. Jeśli nadto weźmiemy pod uwagę to, że gdy lekarze zagraniczni, z małymi wyjątkami, korzystają głównie z własnej literatury. Niemiec z niemieckiej, Francuz z francuskiej i t. d., to lekarze-Polacy, jako studujący dzieła nie w jednym tylko obcym języku, mają tem samym możność wszechstronniejszego wykształcenia się, a przynajmniej zyskują szerszy punkt widzenia i nie tak łatwo popadają w jednostronność, tak często nawet u powag zagranicznych spotrzeganą.

Nie da się więc niczem usprawiedliwić to poniżenie, jakiego nieraz lekarze-Polacy ze strony swych ziomków doznają. Przeciwdziałać temu powinno być naszym zadaniem.

Umiejętne i rozważne wpływanie na prasę nielekarską, a rozważne dlatego, że prasa wogóle jest pochopną do posądzania nas o egoistyczne cele; porozumiewanie się ze sobą kolegów w zagranicznych uzdrowiskach praktykujących, a z drugiej strony obmyślenie odpowiedniego *modus procedendi* z chorymi, ile razy chodzi o wysłanie ich za granicę — możeby choć w części zaradziło złemu.

Lubo trudno ściślej określić, jakimi drogami możnaby w danym razie dojść do celu, sędzę jednak, że sprawa ta zasługuje na pilną uwagę. W tak drażliwych okolicznościach działajmy zawsze solidarnie, w porozumieniu; umiejmy się cenić, a i ludzie cenić nas się lepiej nauczą.





## Wiadomości bieżące.

### Frekwencja w naszych zdrojowiskach:

W Krynicy bawiło do 6 września b. r. osób 7292  
W Zakopanem „ „ 27 sierpnia „ „ 8276

**Badania wód szczawnickich.** Podczas bieżącego sezonu delegat Akademii Umiejętności, właścicielki Szczawnicy, prof. Dr. Leon Marchlewski, poddał wody szczawnickie ponownym szczegółowym badaniom chemiczno-fizycznym na miejscu, w dobrze przez Akademię wyposażonej pracowni. Rezultat tych badań ogłoszony będzie później, po wykonaniu dopełniających badań w Krakowie. Przy tej sposobności prof. Marchlewski wraz z Drem Konstantym Zakrzewskim badali wody wszystkich mineralnych źródeł na zawartość promienistycznej emanacji. Okazało się, że emanacja taka jest obecną we wszystkich dotychczas w tym kierunku badanych wodach, mianowicie w wodzie źródeł „Józefina“, „Stefan“, „Magdalena“, „Walerya“ i „Szymon“. Szczególnie wody źródła „Szymon“ i „Józefina“ okazały się zasobne w emanację, a badanie ściśle zapomocą metody elektrycznej przekonało, że się ma tutaj do czynienia z emanacją radową. Szczawnica posiada obok wspomnianych jeszcze dwa inne źródła, mianowicie „Jana“ i „Wandy“, dotychczas nie eksploatowane należycie. Wszelkie badania nad nimi uprawniają jednak do przypuszczenia, że po wykonaniu pewnych zmian w sposobie ujęcia ich, Szczawnica otrzyma nowy zasób wody mineralnej do kuracji wewnętrznej, nieustępującej w niczem dotychczas stosowanej.

**W Nałęczowie** w sezonie bieżącym bardzo gwaro, w porównaniu z rokiem zeszłym bawiła podwójna liczba kuracuszów. W zakładzie leczniczym i pałacu wszystkie numera zajęte. Do stołów w jadłodajni zakładowej zasiadało codziennie od 110 do 120 osób, w restauracji zaś w pałacu około 60. Dr. Lasocki, jak zwykle, jest duszą całego zakładu, Park utrzymany wzorowo. Wzniesiono obok zakładu leczniczego pawilon w stylu zakopiańskim. Podniesiono projekt wzniesienia kaplicy w parku. W pobliżu parku zakładowego ma być wzniesiony hotel trzypiętrowy, specjalnie dla izraelitów. Hotel p. Górskiego był również przepelniony.

**Komisja zdrojowa w Krynicy** odbyła w dniach 28 i 29 sierpnia doroczne posiedzenia pod przewodnictwem c. k. Rady Namiest. p. Wł. Jarosza, które obfitują w liczne uchwały, mające na celu podniesienie zdrojowiska. Na pierwszym posiedzeniu był obecnym c. k. Radca Dworu Dr. Józef Merunowicz, referent spraw krynickich w Namiestnictwie, który przedstawił Komisji place, na których mają stanąć nowe łazienki. Ponieważ pod budowę zakładu hydropatycznego nadawałaby się najlepiej część gruntu oddanego Komisji zdrojowej na ogród, położona przy ul. Pułaskiego, uchwaliła Komisja jednogłośnie, zgodnie z propozycją c. k. Rady Dworu Dra Merunowicza, odstąpić ten grunt, stanowiący  $\frac{1}{3}$  ogrodu pod budowę pod warunkiem, że fundusz religijny, jako właściciel zdrojowiska, wystawi na innym miejscu w ogrodzie nowy dom dla ogrodnika w miejsce starego, który będzie musiał być usunięty i da odpowiedni kawałek gruntu pod ogród jako kompensatę za zabrany grunt.

Ponadto uchwaliła Komisja zdrojowa przesunąć dotychczasowy pawilon dla muzyki bliżej deptaku, ponieważ dotychczasowe miejsce nie jest korzystnym pod względem akustycznym.

Celem powiększenia muzyki zdrojowej do 24 członków w pełnym sezonie, uchwalono wobec tego, że z końcem roku 1906 kończy się kontrakt z p. A. Wrońskim, rozpisz do końca marca 1906 konkurs.

Aby udzielić schronienia gościom podczas deszczu, uchwaliła Komisja zdrojowa wybudować przy leśniczówce „na Kopeiowej“ w lasu wielki pawilon kosztem 1200 kor. Stanowisko dla czterech fiaków przy gościńcu naprzeciw willi „Białej Róży“, uchwalono wybrukować, aby mogło być zawsze czysto utrzymywanem.

Teatrowi poznańskiemu, który w trudnych warunkach walczy w obronie języka ojczystego pod zaborem pruskim, uchwalono udzielić subwencji w kwocie 2400 koron.

W końcu uchwaliła Komisja zdrojowa, aby wreszcie przeprowadzić do skutku sprawę oświetlenia elektrycznego zdrojowiska — odnieść się do Ministerstwa rolnictwa z prośbą o udzielenie jej bezprocentowej pożyczki w wysokości 50.000 koron, spłacalnej w 20 latach. Plan na instalację światła wypracowało galicyjskie akcyjne towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych „Siemens-Schuckert“, wobec czego w razie przychylnego załatwienia powyższej prośby, można już z wiośnią przystąpić do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w Krynicy.

O ile pierwsza i ostatnia uchwała Komisji zdrojowej są zupełnie uzasadnione, to przesunięcie dotychczasowego pawilonu dla muzyki do deptaka wydaje się nam na razie zupełnie niepotrzebnem, bo dla poprawienia akustyki, zszpeciłoby się wcale ładny plac przed domem zdrojowym, a pominąwszy już koszt samego przesunięcia i przerobienia pawilonu, dość znaczne, bo według obliczenia ludzi fachowych do 5000 koron

wynoszące, potrzebaby było przerobić i przesunąć istniejące wodotryski, co by kosztowało przynajmniej zdwoiło.

Wydać więc 10.000 koron tylko dla poprawienia akustyki tam, gdzie tyle innych ważniejszych spraw, jak uregulowanie ulic, położenie chodników, bodaj krawężników, uporządkowanie najpiękniejszej w Krynicy ulicy Lipowej, zostającej jak dotąd w stanie zupełnego zaniedbania, zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, budowa hali targowej i t. d. i t. d. — byłoby niedającą się niczem usprawiedliwić rozrzutnością.

Wogóle cała sprawa wystawienia nowego pawilonu muzycznego i wybrania dlań odpowiedniejszego, niż dzisiaj miejsca, powinna być rozpatrywana nie ze stanowiska akustyki, ale ze stanowiska higieny. Kto zna wąską i ciasną deptak Krynicy, ścisk, jaki na nim panuje i tumany pyłu, wznoszące się podczas popołudniowych koncertów muzyki zdrojowej, przyzna z pewnością, że spędzanie w takich warunkach kilka godzin popołudniowych, choćby nawet było połączone z pewną przyjemnością, to dla zdrowia jest szkodliwym. Należy przeto wybrać inne na ten cel miejsce — a takie miejsce znalazłoby się pewnością w parku, n. p. na Dietlówce. Rano podczas picia wód mineralnych grałaby



KRYNICA: Widok z Parasola.



muzyka zdrojowa nad Zdrojem głównym, po południu zaś na Dietlówce, w razie niepogody w krytym deptaku.

Budowa wreszcie pawilonu „na Kopciowej“, oddalonej od Krynicy 5 klm, dla dostarczenia gościom schronienia podczas deszczu, jest również bezcelowem, bo podczas deszczu nikt nie wybiera się na wycieczki, podczas zaś nagłego deszczu schronienie można znaleźć w leśniczówce. Natomiast koniecznym byłoby postawienie ozdobnego pawilonu w nowo założonym parku Pułaskiego, który dla swego malowniczego położenia i małej odległości od zakładu, odwiedzany bywa dość licznie, a w każdym razie liczniej, niż Kopciowa.

**Sezon główny w Krynicy** wykazuje znacznie większą frekwencję w porównaniu z rokiem 1904 — podobnie ilość wydanych kąpeli świadczy o ciągłym rozwoju zdrojowiska:

Po koniec sezonu II. roku	Wynosiła frekwencja osób	W sezonie II. wydano kąpeli (procedur)		
		mineral.	borowin	hydropat.
1904	6.186	43.818	15.028	10.226
1905	7.116	46.325	14.029	9.870
więcej o	930	2.507	—	—
mniej o	—	—	999	356

**Sanatorium w Zakopanem.** Dnia 30 sierpnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszy Sanatorium dla chorób piersiowych. Przewodniczył Dr. Dunin z Warszawy. Pośród uczestników w zgromadzeniu znajdował się także jeden z głównych założycieli, Ignacy Paderewski, który obecnie cieszy się najlepszym zdrowiem. Dyrektor Sanatorium Dr. Dłuski przedłożył drukowane sprawozdanie lekarskie, wykazujące pomyślne skutki leczenia chorych w Sanatorium, oraz większe zaufanie chorych, przybywających z wszystkich stron Polski, niemniej z zagranicy. — Zebranie przyjęło jednomyślnie zamknięcie rachunków, udzieliło absolutorium i przyjęło budżet na rok bieżący. Dyrektor Dłuski przy dyskusji budżetowej zawiadomił o dokonaniu w ostatnich miesiącach różnych nowych ważnych ulepszeń sanitarnych. W dyskusyi, w której zabierało głos kilku lekarzy i p. Ignacy Paderewski, uchwalono wyrazić dyrekcji uznanie za przeprowadzenie nowych ulepszeń sanitarnych, oraz podniesiono pomyślny stan finansowy zakładu z powodu stale wzrastającej liczby pacjentów. — Członkiem rady nadzorczej wybrano Franciszka hr. Potockiego. Następnie odczytano dosłownie obszerny referat o ilustracyi Sanatorium przez zarząd związku stowarzyszeń zarobkowych. W końcu przewodniczący Dr. Dunin wyraził podziękowanie Drowi Dłuskiemu, oraz Drowej Dłuskiej za dodatnie pod każdym względem prowadzenie Sanatorium. Na wniosek I. Paderewskiego podziękowano Drowi Duninowi za przewodnictwo.

**P. Adam Grabowski**, zarządca zdrojowy w Krynicy, wyjechał celem zwiedzania zdrojowisk pozakrajowych i urzędzeń kąpielowych. W czasie nieobecności zastępuje go p. Feliks Garlicki, c. k. rewident Namiestnictwa.

**Nowe łaźienki w Ciechocinku.** Z każdym rokiem zwiększający się przyjazd na leczenie osób do Ciechocinka, zniewolił komitet, zarządzający zakładem wód mineralnych, do zbudowania nowych łaźienek solankowych Nr. 4, mających pomieścić przeszło 200 wanien.

Wybrano więc dla tych łaźienek odpowiednie miejsce przy ul. Nieszawskiej, z frontem, odpowiadającym łaźienkom błotnym Nr. 3, zbudowanym po drugiej stronie alei Dębowej.

Obie te budowy w stylu renesansowym stanowić będą okazałą grupę, mieszczącą w sobie kąpiele błotne, solankowe,

inhalacye, kąpiele świetlne i elektryczne, sprzyjając jednocześnie rozwojowi Ciechocinka w stronę ulicy Widok i dalej.

Grupa budowanych nowych łaźienek solankowych Nr. 4, o jednym piętrze, w takim nie wykończonym stanie, jak się obecnie przedstawia, ogromem swoim przewyższa sąsiednie łaźienki błotne, tak szerokością, jak i wysokością budowli.

Całkowity projekt, sporządzony przez członka komitetu, inżyniera Juliana Majewskiego, zawiera front i dwa pawilony.

Dla braku funduszy, które czerpane są jedynie z dochodów za wydawane kąpiele i wpisy, obecnie buduje się część frontową z podjazdem, mieszczącą sto wanien: z tych 78 wanien dla dorosłych i 22 dla dzieci.

W przyszłości zbudowane będą dwa pawilony, mające stanowić podkowę, z tylnej strony zamkniętą ogrodzeniem.

Solanka zimna i gorąca, również para do ogrzewania numerów kąpielowych, będą doprowadzone rurami żelaznymi z łaźienek Nr. 1, przy których mieszczą się odpowiednie rezerwoary z kotłami parowemi.

Obecnie przed budowanym gmachem łaźienek Nr. 4 istnieje drewniany budynek, czynny od lat 23, a w nim 23 wanny solankowe, licznie w r. b. odwiedzany przez kąpiących się. Natychmiast po zamknięciu sezonów (dnia 21 września r. b.) budynek ten będzie rozebrany, a cały plac przed nowobudowanymi łaźienkami będzie podniesiony, odpowiednio splantowany i ozdobiony kwietnikami.

**W Druskienikach** w roku obecnym do 27 sierpnia liczba bawiących gości dosięgła poważnej cyfry, dotychczas niebывałej 11.000 osób, z których jednak znaczna część przebywała w charakterze letników.

**W Iwoniczu** został otwarty szpital na 40 łózek dla chorych nieuleczalnych i matolek. W skład komitetu, który dźwignął tę użyteczną instytucję, wchodzi: poseł hr. J. Potocki (prezes), dyrektor szkoły Filipowicz (sekretarz) i proboszcz w Iwoniczu ks. Podgórski (skarbnik). Fundusz powstał ze składek i większego zasiłku Wydziału krajowego, lecz kwota dotychczas zebrana nie pokryła wszystkich zobowiązań Komitetu i nie wystarczyła na opłacenie wielu niezbędnych wykończeń wzorowo obmyślanego zakładu; Komitet gorąco poleca sprawę tę ofiarności społeczeństwa polskiego i ufa, że tak szlachetny cel poruszy serca miłośnierne. Datki należy adresować do ks. Podgórskiego w Iwoniczu.

**Warszawskie kolonie letnie.** Z ostatnich sezonów letnich zaczęły już dzieci powracać. Do 1 września ukończono już sezony na następujących koloniach: w Sannikach, Ojrzanowie, Sucheju, Żyrzynie i Psarach.

Ogółem w lecie funkcjonowało 12 kolonii letnich, z których 9 było utrzymywanych kosztem instytucji, trzy zaś przez osoby prywatne, ale pod zarządem Tow. kolonii letnich. W koloniach tych urządzono: w 2-ch po 4 sezony, w 2-ch po sezonie 6-tygodniowym i w ośmiu po 3 sezony. Sezon normalny trwa 4 tygodnie.

Na koloniach tych znalazło pomieszczenie w ciągu lata ogółem dzieci 2.812, bezpłatnie 2.613 i za opłatą (rb. 18 za pobyt sześciotygodniowy) 199 dzieci: chłopców 120, dziewczynek 79. Do kolonii bezpłatnych wysłano chłopców chrześcian 1.118, chłopców żydów 341; dziewcząt chrześcianek 773 i dziewcząt żydówek 381.

Pierwszy wyjazd dzieci do kolonii w Michałowie odbył się dnia 19 maja, poczem już następowały przez całe lato wyjazdy jeden za drugim. Ostatni powrót dzieci z kolonii letniej w Ciechocinku nastąpi d. 18-go września.

Ogółem wyjazdów i powrotów przez całe lato było 68, dzieci wyjeżdżały kolejami: petersburską, nadwiślańską i wiedeńską.

Najwięcej dzieci wysyłanych bywa koleją petersburską.

Tegoroczną kampanię letnią zaliczyć można do pomyślnych, oprócz kilka ostatnich tygodni, pogoda przez całe lato dopisywała dziatwie na letniskach; chorób ani poważniejszych zapadnięć, oprócz jednego w Wilhelmówce (zapalenie





KRYNICA: Altana w Józefówce.

ślepej kieszki), na koloniach w ciągu całego lata nie było, jak również żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Jako objaw sympatii, która spotyka niejednokrotnie dziecię na koloniach, przytoczyć możemy fakt z Kazimierza nad Wisłą: dziewczynki z kolonii letniej w Żyrzymiu w zaprzeszłą niedzielę były na wycieczce w Kazimierzu, do czego bezpłatnie udzieliłi furmanek okoliczni włościanie, jeden z obywateli miejscowych, p. Franciszek Piągowski, dowiedziawszy się, że są to dzieci z kolonii letniej, suto ugościł je, a nadto ofiarował na rzecz instytucji 125 rb.

Ostatniemi czasy złożyli większe ofiary w biurze kolonii letnich: p. sukcesorowie Mozesa Erlicha 120 rb., administracya *Kurjera warszawskiego* 967 rb. 38 kop., M. Wawelberg na utrzymanie kolonii w Ciechocinku 1.000 rb.

**Przygoda w Zakopanem.** Od p. Leona Przechodzkiego otrzymał *Kuryer Warszawski* list następujący:

„Dziwna przygoda spotkała mnie podczas pobytu w Zakopanem, którą dla przestrogi innych przytaczam.

Ze znajomym moim, p. Blumenhortzem, lwowianinem, udaliśmy się w Zakopanem na wycieczkę do doliny Kościeliskiej. Po dwudniowej wędrówce, tak zwykłej zresztą wśród tych wszystkich, którzy pragną na miejscu obejrzeć cuda przyrody tatrzańskiej, wracamy do Zakopanego, gdy oto zadziwia nas niezwykła iluminacya na górach od licznych płonących pochodni.

Sądziiliśmy, że jakieś większe towarzystwo wybrało się w drogę współ z przewodnikami. Tymczasem dowiadujemy się, że właścicielka willi, przez nas zamieszkaney, niewiadomo z jakiej przyczyny, zaalarmowała urząd klimatyki, jakobyśmy zginęli w przepaściach górskich. Klimatyka wysłała górali na poszukiwania.

Chwalić można zapewne taką pieczołowitość o gości, gdyby nie jej następstwa, jakie nas spotkały. Dnia następnego zjawia się do nas inspektor policyi i żąda, abyśmy zapłacili klimatyce 100 złr., jako zwrot kosztów tych poszukiwań. Daremnie tłumaczymy mu, że nie możemy odpowiadać za fałszywy alarm ze strony naszej gospodyni, że kilkodniowe wycieczki w góry są w Zakopanem na porządku dziennym, że nie istnieją wcale przepisy, nakazujące zawiadamiać klimatykę o za-

miarach zwiedzenia okolic zakopiańskich; inspektor policyi tamtejszej pozostaje niewzruszony przy swoim żądaniu i daje nam do zrozumienia, iż w razie niezapłacenia wymaganej sumy, zaaresztuje nas.

Wobec takiej presji postanowiłem raczej wcześniej wyjechać, niż zamierzałem, a nie poddać się takim, nie opartym na niczem, postanowieniom klimatyki zakopiańskiej, która łącniej przyprawiać chce kuracyszów o zbyteczne koszta, niż sama ponosić je, choćby na stosowniejsze utrzymanie parku, dobrej orkiestry i dostarczenie koniecznych wygód tym, którzy, spiesząc dla przepędzenia lata do Zakopanego, zarazem przysparzają opłatami swojemi niemałego funduszu skarbcowi klimatyki<sup>4</sup>.

Obawa p. Przechodzkiego — dodajemy z naszej strony — zupełnie zbyteczna — pod względem prawnym zarząd klimatyki nie miał prawa nie tylko aresztować p. Przechodzkiego, ale nie miał prawa żądać zwrotu kosztów wyłożonych na poszukiwania za zaginionymi turystami. Koszta tego rodzaju powinny być opłacane z taks klimatycznych. P. Przechodzki mógł z całym spokojem zostać w Zakopanem i z pewnością nie byłby narażonym na żadne przykrości ze strony klimatyki, bo przecie na jej czele stoi ukończony jurysta c. k. komisarz powiatowy p. Madurowicz, dla którego ustawy obowiązujące obce zapewne nie są.

**Pożar Połągi.** Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Immersatt: W dniu 12 b. m. o północy wybuchł pożar w Połądze. Pastwą płomieni padła większa część miasteczka i stacya pograniczna. Spłonęło przeszło 120 budynków, pomiędzy nimi zakład kąpielowy. Straż pożarna z Kłajpedy dopomagała do uratowania reszty budynków.

Pożar powstał skutkiem podpalenia w dwóch miejscach. Straty bardzo znaczne. Komunikacya z zagranicą utrudniona, ponieważ budynek straży pogranicznej spłonął.

**Wisła** z każdym rokiem rozwija się pomyślnie i gromadzi w sezonie dość znaczną liczbę letników z różnych stron Polski, spragnionych prawdziwego wypoczynku. Położenie Wisły na wysokości 450 metrów nad poziomem morza nie jest zbyt wyniosłe, dzięki czemu różnice temperatury nie są tu bardzo wydatne. Miejscowość wogóle bardzo malownicza: obok pełnych uroku dolin, jak n. p. Dziechcińska, Malinka, Jawernicka i inne, obfituje w nader przyjemne wycieczki. Ze szczytów Czantoryi, Kamiennej, Stozka, Baraniej i wielu innych rozciąga się dokoła widok wspaniały; najbardziej jednak zajmująca jest wycieczka do źródła Wisły. Brzegiem Czarnej Wisiełki, wśród wyniosłych gór, pokrytych lasami, dochodzi się do Przysłupia, z którego szczytu rozciąga się piękny widok na Tatry, a tuż obok na rozległą



KRYNICA: Wystawa w sali posiedzeń Komisji zdrojowej.



dolinę Wisły: następnie po grzbiecie Baraniej (1200 m), gdzie znajdują się źródła Czarnej i Białej Wisłki, schodzi się do wodospadów, skąd dolina Białki, niezwykle romantyczną, dochodzi się do tego miejsca, gdzie Czarna i Biała Wisłka łączą się w siostrzanym uścisku i zlewają w jedno łożysko królowej rzek naszym.

Prócz prof. Juliana Ochorowicza, jeneralnego superintendenta pastora Burschego, pp. Wandy Barszczewskiej, Dynowskiego i innych posiadaczy willi własnych, bawili w Wiśle w tym sezonie lub bawią jeszcze między innymi pp. Bolesław Koskowski z żoną, Władysław Umiński z rodziną, Dr. Pawiński, Dr. Chrostowski z Warszawy, Dr. Czajkowski z Sosnowca, Dr. Maciąg z Krakowa, inż. Martini z Dąbrowy górniczej, Zofia i Marya Naimskie, pianistka i wiolonistka, Stanisław Tarczyński, artysta skrzypek, z siostrą Cecylią Tarczyńską, pianistką i wielu innych.

Do należytego rozwoju Wisły w szerokim zakresie najskuteczniej przyczyniłoby się zawiązanie spółki, rozporządzającej znacznym kapitałem, która zajęłaby się tutaj urządzeniem kąpeli i wzorowego zakładu wodoleczniczego, wybudowaniem schronisk na szczytach ważniejszych gór, będących celem wycieczek turystów, urządzeniem odpowiedniego miejsca do wspólnych zebrań towarzyskich i t. d. Spółka taka, należycie zorganizowana, zrobiłaby tutaj dobry interes.

Treść: Dr. Henryk Dobrzycki: O zjednoczeniu uzdrowisk polskich i konieczności prawodawstwa je obowiązującego. — Wiadomości bieżące.

## Dr. EDMUND SUPIŃSKI

b. I-szy sekundaryusz kraj. szpitala w Krakowie

ordynuje, jak w latach poprzednich, jako lekarz zakładowy  
**W RABCE.**

# LUBIEN

Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny  
w pobliżu Lwowa.

**Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie.** Kąpiele siarczane, siarczano-gazowe, kąpiele gazowe, jak w Nauheim i borowinowe. Leczenie elektrycznością, masażem i gimnastyką.

W Lubieniu leczą się ze znakomitym skutkiem: Reumatyzm stawowy i mięśniowy, nawet najwięcej zastarzałe formy, najpowszejsze ischiasy i nerwobóle, artrytyzm, obrzęki po złamaniach i zwłknięciach, choroby nerwowe, zapalenia okostnej stawów, choroby skórne i kobiece.

Sezon trwa od 20-go maja do końca września. Mieszkanie wygodne już od 1 K. dziennie. Restauracja tania i dobra. Kąpiele po Kor. 1:20, 1:40 i 1:60, borowinowe 3 Kor. Dla ubogich znaczne opusty. Stacja kolejowa, poczta, telegraf i apteka w miejscu. Do każdego pociągu omnibus za 20 hal. od osoby. — Łazienki centralnie ogrzane.

Lekarz zakładowy

**Dr. Kazimierz Wernicki syn.**

Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie

**Zarząd kąpielowy.**

## Dr. Otokar Lang

ordynuje jak zwykle

**W RABCE.**

B. asystent kliniki wewnętrznej U. J. i demonstrator  
prof. dra W. Jaworskiego

## Dr. KAZIMIERZ FLIS

ordynuje w chorobach wewnętrznych (i żołądkowych)  
od godz. 8—9 rano i od 3—5 popoł.

Rynek główny L. 9, I. p. — Telefon 405.

## Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI

ordynuje jak w latach ubiegłych jako lekarz zakładowy  
w Żegiestowie.

## Dr. E. Damański

ordynuje jak w latach poprzednich  
**W IWONICZU.**

B. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego

## Dr. Julian Staniszewski

lekarz zakładowy

ordynuje jak w latach poprzednich  
**w Iwoniczu.**

## Dr. S. Lanes

ordynuje jak w latach poprzednich  
w Iwoniczu.

## Zakład wodoleczniczy

pod kierunkiem specjalisty chorób nerwowych

## Dr. B. Kupezyka

otwarty przez cały rok

w Krakowie, ulica św. Agnieszki L. 5.

## Dr. Franciszek Wobr

ordynuje jak w latach poprzednich jako lekarz zakładowy od 1 maja

**w Cieplicach Trenczyńskich**  
(Dom Poniatowskiego)

a od 1 października

**w Lussin Piccolo**

jako lekarz klimatyczny.



# JAREMCZE ZAKŁAD WODOLECZNICZY i PENSYONAT

w romantycznej okolicy górskiej położony — jest od początku czerwca otwarty.  
Stacya kolei żel. w miejscu.

**Dr. J. DUKIET**

ordynuje jak zwykle

**W RYMANOWIE**

(willa własna).

Bibl. Jag.

Docent chirurgii Uniw. lwowskiego

**Dr. A. GABRYSZEWSKI**

ordynuje od 20 czerwca jako lekarz zakładowy

**w Iwoniczu.**

## APTEKA

i laboratorium chem. farmac.

### EUGENIUSZA MATULI

w Radomyślu,

poleca swe znane i ogólnie zalecane wyroby  
lecnicze własne P. T. lekarzom:

#### Sapomenthol

dla reumatyków, w cierpieniach stawów, kości, mięśni, lumbago, ischias, nerwobólach, po złamaniach, zwichnięciach itp. Wypróbowany na Klinice Wiedeńskiej z korzystnym wynikiem, (Medic. Blätter 45. 1904) przez p. lekarzy ogólnie zalecany. Miły w użyciu w słoikach po cenie kor. 1'10 i 5, do nabycia w aptekach.

#### Stomachin

(jako Stomachicum)

wzmocnia, ułatwia trawienie, zwiększa bezpośrednio apetyt. — Nie zawiera spirytusu, tylko Cognac francuski. Cena 2 i 4 koron za flaszkę. Działa zbawiennie przy Hyperemesis gravidarum.

#### Ferrophosphat

(Syr. ferr. hypophosphor. cmp.)

zastępuje zagraniczne jak Fellov, Syrup Dra Eggera i t. p. Przy niedokrewności, krzywicy, neurastenii, w cierpieniach narządu nerwowego, jako tonicum itp. Cena 2 kor. za flakon 250 gr. Wydawanym bywa jedynie na przepis lekarza.

#### Elixir. Condurango cmp.

polecany w niedomogach wydzielniczych na różnym tle. Cena kor. 2'40 za butelkę 250 gram.

Przepisując uprasza się zawsze dodawać:

„Original Matula“.

## GRIES obok BOZEN

UZDROWISKO W POŁUDNIOWYM TYROLU.

Pobył od początku września do końca maja.

I. „Sanatorium Gries“ wyłącznie dla piersiowo chorych: (Kuracja leżeniem na świeżem powietrzu, dyetetyka, inhalacje).

II. „Kurbôtel Sonnenhof“ z oddziałem leczniczym: (wodoleczenie, masaż, elektroterapia, kąpiele w świetle elektrycznym i z kwasem węglowym, dyetetyka, leczenie winogronami) dla ozdrowieńców i chorych innych kategorii.

Oba Zakłady lecznicze otrzymały na międzynarodowej Wystawie uzdrowisk we Wiedniu 1903 roku najwyższe nagrody.

Lekarz kierujący:

**Dr. Ludwik Nazarkiewicz.**

# KRYNICA

## willa UŁANA

pokoje wygodnie urządzone na żądanie ze wspólną kuchnią lub z całym utrzymaniem całodziennem.

Ceny bardzo przystępne.

## JAN MICHALIK — CUKIERNIA LWOWSKA

Pierwsza kraj. Fabryka Czekolady i Kakao

Kraków, ul. Floryańska 45.

Przy cukierni gabinet dla Pań, czytelnia. O każdej porze kawa, herbata, czekolada i t. p.

Lokal otwarty od 6 rano do 11 w nocy.

Wszelkie zamówienia uskutecznią się odwrotnie. — Cenniki darmo i oplatnie.



# RABKA

## najsilniejsza solanka jodo-bromowa.

500 kroków od stacyi kolejowej, otoczona wokoło górami karpackimi, odległa o **3 godz.** jazdy koleją od Krakowa, **1 1/2 godz.** od Zakopanego, odznacza się znakomitym klimatem górskim. Wzniesienie 530 metrów nad poziom morza.

Cztery źródła: **Maryi, Rafaeli, Kazimierza i Krakusa**, obfitują w solankę jodo-bromową (chlorku sodu 23'00, jodku sodu 0'049, bromku sodu 0'078 na 1000 wody). Środki lecznicze: **picie wód i kąpiele solankowo-jodowe, wziewalnia rozpylonej solanki według systemu dra Herynga** (w budowie), **okłady z solanki i z mułu źródłanego, kąpiele borowinowe, hydroterapia, gimnastyka lecznicza, mięsienie.**

**Wodociągi. — Kanalizacja. — Zakład i mieszkania oświetlone elektrycznie.**

Park obszaru 50 morgów, zdrenowany. W łazienkach wanny porcelanowe, marmurowe, emalio-wane, metalowe i drewniane. Ceny kąpiele mineralnej od 1 do 5 koron. Domy zakładowe mieszczą przeszło 350 pokoi, od najskromniejszych do zbytownie urządzonych, w cenie od 1'80 do 5 koron dziennie z usługą i oświetleniem elektrycznym. Na żądanie cała pościel za 50 groszy dziennie. W każdym domu znajdują się kuchnie. Kaplica w Zakładzie. Urząd pocztowy i telegraf w miejscu. Restauracye pierwszorzędne. Pensjonat dla osób dorosłych i osobny pensjonat dla dzieci. Sala balowa, czytelnia dzienników, wypożyczalnia książek, stała orkiestra i t. p. — **Sól rabczańska**, lecznicza, jodo-bromowa do kąpiele w domu, w oryginalnych pudełkach 1 kg. po 2 kor. 40 gr. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Wszelkich wyjaśnień udziela:

**Zarząd zdrojowy w Rabce, oraz Dr. Supiński,** lekarz zakładowy.

### KRYNICA.

**Dr. H. Ebers i Dr. St. Lewicki**

stosują w Zakładzie wodolecznicy pod osobistym swym nadzorem

### GORĄCE KĄPIELE POWIETRZNE

(100-150° C., przyrząd Polana).

Wskazania: Gościec stawowy i mięśniowy, nerwobóle, dna, wysięki około i przymaciczne, brak miesiączki itp.

### ZAKOPANE.

Nowo otworzony przy ulicy Marszałkowskiej

### HOTEL STAMARY

otwarty przez cały rok.

Dom murowany, pierwszorzędny, urządzony z komfortem. Centralne ogrzewanie. Łazienki. Wodociąg. Park. Wspaniały widok na Tatry.

Cena pokoju ze światłem, opałem i usługą od 3 Kor. dziennie.

Kuchnia wykwintna.

**Jedynie polskie uzdrowisko i kąpiele morskie w Bałtyku**

# POŁĄGA

w gubernii kurlandzkiej nad granicą pruską.

(Od Kłajpedy (Memel) 1 1/2 godziny, od Libawy 7 godzin kołmi).

Położenie przeszliczne wśród parków i lasów, powietrze idealnie czyste i balsamiczne, plaża wspaniała z piaskiem śnieżno-białym i widokiem na pełne otwarte morze. dno morskie twarde i zupełnie czyste bez kamieni, fala duża i częsta, pomost (estacade) 300 metrów w morze sięgający. Kąpiele ciepłe solankowe, na żądanie z kwasem węglowym w nowych łazienkach, zakład ortopedyczno-gimnastyczny dra Skowrońskiego z Warszawy, zabiegi hydropatyczne, kąpiele słoneczne, wody mineralne i kefir. Kilku stale praktykujących lekarzy, zakład dentystyczny, apteka, poczta i telegraf, komora celna, liczne sklepy, zakład fotograficzny, kasyno, czytelnia, koncerty, reuniony i zabawy dziecinne, orkiestra zakładowa, hotel i park elektrycznie oświetlone, restauracya zakładowa i cukiernia nad brzegiem morza, eleganckie pensjonaty, wille i pałacyki umeblowane do wynajmu na sezon, kościół katolicki, wspaniały park pałacowy i rozległy las sosnowy do spacerów, wycieczki zbiorowe w okolice i na morze i t. d.

Ceny bardzo umiarkowane. — Sezon od 1 czerwca do końca września. — Broszurki ilustr. w księgarniach po 15 kop.



Od 15 czerwca 1905 r. jest otwartym na nowo  
po 4-ro letniej przerwie

# Pensjonat hydropatyczny D<sup>ra</sup> Ebersa W KRYNICY

w najpiękniejszej i najzdrowszej części zdrojowiska, w bliskości Zakładu wodoleczniczego. — 75 pokoi z komfortem urządzonych, sala jadalna, do zabaw, czytelnia, weranda, obszerny ogród. — Kuchnia wytworna, zastosowana do potrzeb kuracyi.

Ceny mieszkań wraz z utrzymaniem jednej osoby:

od 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Kor. do 12 Kor. dziennie w czerwcu i wrześniu;  
„ 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „ „ 18 „ „ w lipcu i sierpniu.

Na dłuższy pobyt jakoteż dla rodzin złożonych z więcej jak 3 osób, odpowiednie zniżenie cen.

W pensjonacie mogą także zamieszkać osoby nie używające kuracyi, z warunkiem jednak, że do ustanowionego porządku domowego zastosować się zechcą.

Osób dotkniętych chorobami zakaźnymi, umysłowemi i piersiowemi, pensjonat nie przyjmuje.

Prospekty na żądanie rozsyła **Zarząd pensjonatu.**

□□□□ LWÓW □□□□

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH MĘSKICH

i GALANTERYJNYCH

**ADAMA PRZYLIBSKIEGO**

PLAC HALICKI L. 3

poleca po cenach możliwie najniższych:

Bieliznę męską najlepszego gatunku białą i kolorową, ze znaną marką ochronną „Lwem“.  
Rękawiczki męskie, z pierwszorzędných fabryk.  
Kapelusze twarde, miękie i słomkowe, oraz Cylindry najnowszych fasonów.  
Krawaty w wielkim wyborze, najmodniejsze wzory.  
Chusteczki jedwabne, batystowe i płócienne.  
Skarpetki i Pończochy męskie.  
Kaffaniki i Spodnie jedwabne, wełniane i bawełniane Laski najnowsze.  
Parasole jedwabne, półjedwabne i wełniane.  
Pantofle damskie i męskie.  
Obuwie dla Panów najlepszego gatunku.  
Kalosze rosyjskie i angielskie, damskie i męskie.  
Torby i Kuferki do podróży.  
Pledy do podróży, wełniane i pluszowe  
Wyroby ze skóry, jako to: Papierośnice, Cygarnice, Pularesy, Portmonetki, Woreczki etc.  
Neceserki podróżne, Lusterka, Paski do pleców.  
Szczołki i Grzebienie.  
Szczyrki.  
Perfumerye z fabryk krajowych, francuskich i angielskich.  
Mydła, Pudry, Wody toaletowe, Pasty do zębów.

WE LWOWIE

**FERDYNAND GÜTTLER**

ulica Halicka L. 20 — plac Halicki L. 3

poleca najtaniej

BLUZKI — HALKI — GORSETY,

Pończochy saskie,

GORSETY w najmodniejszych fasonach,

PASKI,

Wachlarze z piór strusich fantazyjne,

Słynne ze swej dobroci

Rękawiczki „DIANA“.

Wysyła codzień świeże

**Jarzyny i Owoce**

po cenach targowych

ZAWODOWE BIURO W SPRAWACH OGRODNICZYCH

**W. BIELSKI**

we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 31.

Sklep: ulica Hetmańska L. 8 (Hotel Victoria).

**Pensjonat „Lithuania“** w Krakowie, Studencka 2,  
położony w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta, poleca elegancko urządzone pokoje na żądanie z całym utrzymaniem na doby, miesięcznie i rocznie.



## KAWIARNIA Franciszka SAUERA

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1, I. piętro. Tel. 350.

Czytelnia zaopatrzona w najrozmaitsze pisma krajowe i zagraniczne. — Salon damski w stylu roccoco. — 3 bilardy. — Sale do gier towarzyskich. — Bufet zaopatrzony w najlepsze i prawdziwe trunki, usługa szybka i rzetelna.

— Zakład otwarty do godziny 3-ciej w nocy. —



**Najznakomitsze**  
są w przód i w tył szyjące  
i do haftu artystycznego  
**oryginalne Victoria**  
**Maszyny do szycia.**

Główny Skład:  
Lwów, ulica Trzeciego Maja L. 5.  
Ilustrowane cenniki franko.

Osobliwe przybory toaletowe poleca

## WISKIDA

Kraków, Plac Maryacki.

**Schampooing Petrole do mycia włosów.**  
**Proszek bezbarwny odftuszczający do pielęgnowania włosów.**  
**Czepki franc. do układania włosów.**  
**Ang. podkłady do nowych fryzur.**  
**Sławne brzytwy Carara.**  
**Cologne russe litr 7 kor.**  
**Hennolina przywraca kolor uzdrawiając włosy siwiejące.**

Prospekta na żądanie.

Prospekta na żądanie.

## ANTONI LARISCH

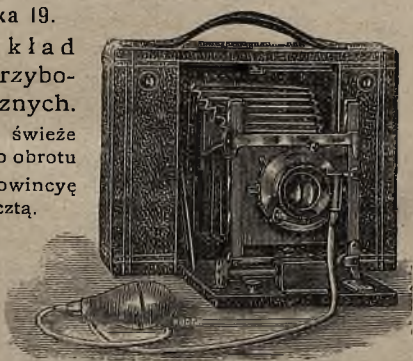
Kraków, Szewska 19.

Największy Skład  
Aparatów i Przyb-  
orów fotograficznych.

Towary zawsze świeże  
z powodu wielkiego obrotu  
Wysyłki na prowincję  
odwrotną pocztą.

Ceny niższe od  
fabrycznych.

Cennik gratis.



## APTEKA w KRYNICY

### H. Nitribitta

w domu „pod Orłem“, tuż obok deptaku,  
zaopatrzona w najświeższe środki lecznicze, przetwory  
uniwersalne — przyrządy ginekologiczne i gumowe,  
utrzymuje na składzie wszelkie wody mineralne natu-  
ralne i sztuczne, wina lecznicze itp. Wyrabia odzna-  
czony na wielu wystawach i polecany przez Świątyną  
Komisję przemysłową

**WYCIĄG IGLIWIOWY**

używany jako dodatek do kąpeli.

**Pastyłki krynickie i Olejek sosnowy.**

Rządowo  uprawniona

**FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZ. i SPECYAL. LECZNICZYCH**

POD FIRMA

## K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lek Krak.  
polecone przez to Towarzystwo

— **WODY MINERALNE** —

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej,  
Gieshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej,  
Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze,  
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody  
mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na  
żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wiewiórskiego, Halicka 5.

## APTEKA

### Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

poleca własnego wyrobu

#### Tabletki kaskarowe

środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie  
sprawiający bóleści, nie zawiera bowiem aloesu, a więc nie szko-  
dliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo i idąc spać  
po 2 sztuki. Cena słoika 50 ct.

**Piwo z ekstraktem słodowym**  
wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3  
razy dziennie po 2 większe kieliszki. Cena butelki 36 ct.

Główny skład na zachodnią Galicję **ODOLU**, naj-  
lepszy środek na zęby. Cena 1 ztr.

**Wina i Eliksiru Kola** na wzmocnienie nerwów. Cena 25 ct.

**Creme Iris** do pielęgnow. skóry i piękności cery. Cena słoika 1 ztr.  
Zawsze świeża **Krowianka** tak krajowa jak wiedeńska.

## TAPETY

**Materye meblowe,**

**DYWANY** angielskie i perskie, **FIRANKI** i wszelkie  
dekoracye pokojowe, oraz najstarsza w kraju

**Fabryka STOR i ŻALUZYI do okien.**

Wzory tapet opłatnie. — Cenniki stor gratis wysyła

**W. ADAMSKI** ul. Akademicka 2. **LWÓW.**





# Reim i Spółka

Rynek 37, KRAKÓW, Linia A-B

polecają:

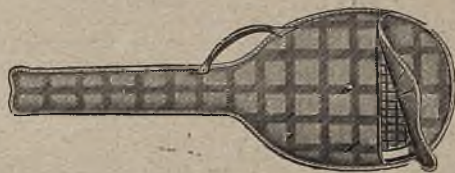
Lawn-Tennis, Krokiety, Kule i Kregle. Hamaki, Piłki gum., Piłki nożne. Huśtawki ogrod., Przynędy gimn. Przybory do rybołówstwa.

Necesery, Flaszki i Kubki do podróży, Wanny i Miednice gumowe. Gąbki, Pantofelki, Kapelusze do kąpeli, LAKIERY, KREMY i PASTY do bucików, Środki do czyszczenia plam, LAKIERY na kapelusze.

STORY i ŻALUZYE DO OKIEN.

SOXLETY DO STERYLIZOWANIA MLEKA.

PERFUMY, MYDŁA. PUDRY z pierwszorzędnych fabryk. Wody kolońskie, Wody toaletowe, Środki kosmetyczne, Szczotki, Grzebienie i Lusterka.



Nowe cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

## ZAKŁAD REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ T. JABŁOŃSKI i SPÓŁKA

w Krakowie

ul. Franciszkańska L. 4.

Znacznie rozszerzony przez wprowadzenie najnowszych urządzeń technicznych, podejmuje się wykonania wszelkich klisz na miedzi, mosiądzu lub cynku, mających służyć do ilustracyi wydawnictw naukowych, artystycznych, oraz do wszelkich publikacyj przemysłowych, reklamowych. (ogłoszenia, cenniki, marki ochronne itd.)



Istniejący przy powyższym Zakładzie

## ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

wykonywa

wszelkie prace w zakres artystycznej fotografii wchodzące.

## Julia Januszczyńska

Lwów, Hetmańska 6.

Magazyn Herbaty — Cukrów — Konserw,  
Win i Łakoci.

Angielska zdrowotna herbata „marka Beé“

Golden Tippea Pekoe ¼ funta Kor. 140

Souchong . . . . . ¼ „ „ 120

Kakao Holenderskie wyborne ¼ funta 60 hal. — Czekolady deserowe i do gotowania w wielkim wyborze. — Konserwy mięsne. — Bulion domowy.

Wysyłka odwrotnie, nie licząc opakowania przesyłki.

## APTEKA

## Fortunata Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1

poleca następujące wyroby własne:

„Jabra“ PETROGEN wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swędz z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flak. K. 2 i K. 4.

„Jabra“ AROMATYCZNA CALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW, znakomita pasta do pielęgnowania zębów, desinfekcyjna i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jabra“ ANTYSEPTYCZNA WODA DO UST. Znakomita woda do utrzym. zdrowych zębów i do płuk. ust. Flak. K. 1-20.

„Jabra“ WATA MENTOFORMOLOWA, wyśmienity środek przy katarach nosa. Działa pewnie i szybko. Pudełko 40 hal.

## Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogródów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. — Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. — Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują

inżynier Leonard Nitsch i Spółka, Kraków, ulica Kolejowa L. 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

## Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

## i Wentylacje.

Łazien. — Mechaniczne Pralnie i Suszarnie i t. d.



# SZCZAWNICA

## SANATORYUM

i  
PENSYONAT  
HYDROPATYCZNY

Dr<sup>a</sup> J. Kołaczkowski

wieloletniego  
kierownika i lekarza  
zdrojowego

(od 26 lat).



WILLA „MARTA“.

Kuchnia wykwinna  
i zdrowa.

Cena za całodienne  
utrzymanie  
od 8 kor. wzwyż.

Kuracya nowoczesna  
i staranna opieka.

Prospekty na żądanie.

Fizykalno-dyetyetyczna  
Secznica Dr<sup>a</sup> Jarnawskiego

w Kosowie

za Kōłomyją, stacya kolej. Zabłotów,  
otwarta do końca października.

Dr. Eugeniusz Wajgiel

ordynuje jak w latach poprzednich  
**W RYMANOWIE**  
jako lekarz zakładowy.

REUMATYZM, ARTRITIS

## PISZCZANY

najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mu-  
żowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i ko-  
ści, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwich-  
nięciach, ranach kłutych i postrzałowych, w po-  
dagrze, nerwobólach, zwłaszcza ischias.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpeli we-  
dług wszelkich wymagań — od luksusowych, aż  
do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, jeden  
porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpie-  
lami po 20 hal., drugi po 40 hal. Wanny porcela-  
nowe, marmurowe i drewniane. Stosowanie kąpeli  
błotnych lokalnych z niezrównanym skutkiem.

Okolice górzysta.

Od 15 maja ordynuje Dr. AL. TEICHMANN.

ISCHIAS

## SANATORYUM DLA CHORYCH PIERSIOWO

Dra K. DŁUSKIEGO w Zakopanem

otwarte przez cały  
rok. — Wspaniały  
widok na Tatry. —  
Lasy świerkowe. —

Wystawa  
wszystkich pokoi  
południowa.

Obszerne leżalnie  
dla leczenia klima-  
tycznego.

Wzorowe urządze-  
nia pod względem  
hygieny.

Oświetlenie elek-  
tryczne.



Kanalizacya, windy  
kąpiele i natryski.

Ogrzewanie cen-  
tralne.

Wodociąg zimnej  
i gorącej wody na  
wszystkich piętr.

Cena całkowitego utr-  
mania wraz z opieką le-  
karską wynosi 9 K. dzien-  
nie, pokoje od 2 K. dzien.

Powozy na zamó-  
wienie do pociągu.

Poczta, telefon i te-  
legraf w Zakładzie.



## Dr. STANISŁAW LEWICKI

b. Asystent kliniki chorób kobiecych prof. Marsa,  
ordynuje jak w latach poprzednich  
w Krynicy (willa „Białej Róży“).

## Dr. Zenon Pelczar

b. długoletni lekarz zakładowy  
ordynuje nadal od 15 maja  
w Truskawcu willa „Zofia“.

B. Asystent Uniw. lwow., b. st. Sekundaryusz szpitala po-  
wszechnego we Lwowie

## Dr. Tadeusz Praschil

ordynuje jako lekarz zakładowy

**W TRUSKAWCU.**

## Dr. Jan Regiec

ordynuje jak lat poprzednich od 20-go maja  
w Rymanowie  
Willa „pod Kościuszką“.  
Utrzymuje Pensjonat.

## Dr. M. CERCHA

ordynować będzie jak w latach poprzednich  
od 15-go maja  
w Krynicy, (domek szwajcarski).

## MARIENBAD

Kaiserstrasse „Stadt Hamburg“

## Dr. St. Benedykt Kwiatkowski

b. I. Asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiell.  
ordynuje jak w latach poprzednich od 1 maja do 1 październ.

## C. K. ZAKŁAD WODOLECZNICZY W KRYNICY

Radca ces. Dr. H. EBERS  
kierownik c. k. Zakładu wodoleczniczego  
ordynuje jak lat ubiegłych.

## Dr. Zygmunt Wąsowicz

ordynuje jak w latach poprzednich od 15-go maja  
= W KRYNICY. =

# TRUSKAWIEC

## Zakład zdrojowo-kąpielowy oraz Stacja klimatyczna.

= Ostatnia stacja kolejowa DROHOBYCZ. =

Położony w kotlinie na wysokości 1200 stóp, posiada kąpiele:  
słone, słono-siarczane, borowinowo-żelaziste, elektryczne i sło-  
neczne, Źródła słono-gorzkie do picia, oraz szczawę alkaliczną.  
Urządzenia kąpielowe pierwszorządne: Wanny por-  
celanowe, marmurowe, metalowe i drewniane.  
Zakład inhalacyjny systemu Wassmutha. Leczenie elektry-  
cznością, massagem, kuracya żętyczna i mleczna.

Mieszkania wzorowo urządzone. Sala balowa i teatralna.  
Lawn-tennis. Kręgielnia. Czytelnia. Kasyno. Własna orkiestra.  
Apteka, poczta i telegraf w miejscu. — Kościółek katolicki  
i cerkiew ruska. — Dwie restauracye zakładowe pierwszorządne.

Sezon od 15 maja do końca września.

### LEKARZE ZAKŁADOWI:

Radca cesarski Dr. Edward Krzyżanowski z Buczacza  
i Dr. Tadeusz Praschil ze Lwowa (ul. Gołębia L. 6).

Obszerną broszurę o Truskawcu  
wysyła na żądanie

ZARZĄD.

## LECZNICA LEKARSKO-KOSMETYCZNA Dra L. Lustra

specjalisty kosmetyki i chorób włosów.

Leczy się wady urody budowy ciała, skóry twarzy i ciała,  
tudzież choroby włosów najnowszymi metodami z dziedziny  
elektro-kosmetycznej. — **Kraków, Grodzka 35, 11 p.**

Wszelkie podrzędne zabiegi, nie należące do zakresu  
działania lekarza, wykluczone.

Ordynuje od godz. 9 do 1 rano i od 3 do 6 po południu.

## Dr. ARTUR FROMMER

I. sekundaryusz oddziału chirurgicznego szpitala św.  
Łazarza, ordynuje obecnie

ul. Radziwiłłowska 31, Nr. tel. 81, róg ul. Lubicz  
od godziny 3 do 4 po południu.

Zakład Roentgenowski zaopatrzony w najnowsze przy-  
rządy do prześwietlania i fotografowania, oraz do le-  
czenia chorób skórnych.

Dra Józefa Zakrzewskiego  
Sanatorium i Zakład wodoleczniczy  
pod Lwowem

## „MARYÓWKA“

otwarte cały rok.

Nie przyjmuje chorych umysłowo, gruźli-  
czych i chorych zakaźnie.

Zakład w bieżącym roku zupełnie odno-  
wiony i urządzony wzorowo.

Ceny więcej jak umiarkowane.

Bliższych wyjaśnień odwrotnie udziela:

Dr. Zakrzewski, Łwów Ł. 14, Maryówka.

Telegramy:

Zakrzewski, Lwów — Telefonem Maryówka.



# RYMANÓW-ZDRÓJ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY

# RYMANÓW-ZDRÓJ

Frekwencja 2.500 osób.

Położony nad poziomem morza 450 m., w powiecie sanockim w Galicyi, opodal od stacyi kolejowej „Rymanów“, własność Jana hr. Potockiego. **Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca**, bogata w cenne składniki mineralne ze zdrojów „Tytusa“, „KLAUDYI“ i „Celestyny“, odznaczone **pierwszorzędnymi nagrodami** na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zród „KLAUDYI“ (zdaniem Dra Dobrzyckiego, prezesa Komisji balneologicznej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego) **zastępuje całkowicie słynne obce**, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy“ i „Pandur“, a nawet je **przewyższa i jest skuteczniejszym od nich** (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają). Dla wielkiej ilości środków odżywczych, jakie zawiera, działa **najskuteczniej u osób skroficznych, anemicznych i osłabionych**, przedewszystkiem u kobiet i dzieci,

**przeciw:** żoźsom (*scrophulosis*) skóry, błony śluzowej i kostnej, kości stawów, przeciw przewlekłym niezżytom nosa, gardła etc., przeciw przekrwieniom nerek, przeciw zapaleniom śródmacicznym i mięższowym, przeciw zbożeniom w regularności, przeciw zgrubieniom, obrzękom i stwardnieniom pozapalnym, nerwobólom, hypochondryi i histeryi, blednicy, niedokrewności, jako środek profilaktyczny przeciw żoźsom, po ostrych chorobach wysypkowych i zakaźnych i t. p.

Pomimo, że Zakład niedawno istnieje, wiele osób, a szczególnie dzieci zawdzięcza mu uzdrowienie, a Zakład z każdym rokiem zwrasta i rozszerza się. Położenie urocze wśród lasów szpilkowych w otwartej przewiewnej dolinie, powietrze suche, zdrowe. Leczenie kąpielami mineralnymi, rzecznymi, piciem wód, mięsieniem (*massage*), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną itd. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy.

Oprócz tych środków leczniczych posiada Zakład wszelkie udogodnienia, mianowicie: **nowe wzorowo i z komfortem urządzone łaźienki, wygodne pomieszkania, kuchnię zdrową, dobrą a niedrogą, wyborną muzykę zdrojową, liczne spacerdy, kaplicę, aptekę, pocztę, telegraf, sklepy, restauracyę, fortepiany, czytelnię, bibliotekę, fotografa, automobil, własną sieć telefoniczną, łączącą wille zakładowe między sobą i z Zarządem Zakładu.**

Wycieczki końmi i automobilem w okolice, zabawy z tańcami, bale, koncerta, przedstawienia teatralne, gry ogrodowe, bilard i strzelnica, urozmaicają pobyt w Zakładzie.

Zakład odwiedza corocznie I-sza krajowa kolonia lecznicza, posiadająca swe własne zabudowania, mogące pomieścić kilkaset dzieci.

Sezon trwa od 20 maja do 20 września i dzieli się na 3 okresy: I-szy od 20 maja do 20 czerwca, II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia, III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpeli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie niższe dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II-gim, t. j. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodo-bromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (t. j. do kąpeli, okładów i t. p.) rozsyła na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela

**Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.**

Stacya kolei państwowej: Rymanów. Stacya telegr. i poczt.: Rymanów-Zród. (Austria, Galicya.)

# RYMANÓW-ZDRÓJ